

**Ceny Kurjera**

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 " 20 "  
Miesięcznie 1 " 20 "  
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 " 60 "  
Miesięcznie 1 " 60 "  
Za granicą.  
Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy w rubryce „Nadestane“** za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie  
Dziś: Erazma b.  
Jutro: Klotyldy.  
Pojutrze: Kwiryna m.

Grecko-katolickie:  
Konstantyna.  
Wasyliska  
Sub. pom.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze).

Wschód słońca o 4 g. 10 m.  
Zachód " o 7 g. 46 m.  
Barometr 765. Pogoda.

**Czas odnowić przedpłatę!**

**Prenumerata wynosi:**

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
na prowincji miesięcznie zhr. 1'60, kwartalnie zhr. 4'80.  
Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorowie nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**  
Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“ dla prenumeratorów Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

**Sztandary „Sokole“.**

Stanisławów 30. maja. Wczoraj rano zamiejscowi i miejscowi Sokole zebrali się w gmachu teatralnym. Sztandar wykończony przez panią Lewicką ze Lwowa, a ofiarowany przez Polki stanisławowskie oddano tam Sokolom. Przy tym akcie imieniem niewiast polskich przemówiła pani Jaroszowa w te słowa: „Bracia Sokole! My kobiety polskie ofiarujemy wam ten sztandar na dowód, że przewodnia idea waszego towarzystwa została przez nas zrozumiana, że ślubowaliśmy ją na równi z wami. Niech ten sztandar o barwach narodowych, drogich sercu każdego Polaka, a noszący najdroższe nam hasła: „Bóg i Ojczyzna“, przypomina wam, że w pracy dla naszej ukochoanej Ojczyzny znajdziecie zawsze kobietę Polkę, stojącą wiernie i niezłomnie u boku waszego. Przyjmijcie go z rąk naszych z życzeniem, by skrzydła tego białego ptaka rozwinęły się najrychlej na wolnej polskiej ziemi“.

Na piękne te słowa i dar wspaniały odpowiedział prezes Sokola stanisławowskiego Argasiński. W uroczystym pochodzie, na którego czele postępowała lwowska „Harmonia“, udano się do kościoła. Za muzyką szły oddziały ochotniczej straży pożarnej, tudzież kolejowej i fabrycznej z tartaku Liebiga, dalej Sokole-goście pod komendą chorążego lwowskiego druha J. Krzyżanowskiego, a potem sztandar z oddziałem Sokola stanisławowskiego. Podczas mszy uroczystej, celebrowanej przez ks. Świderskiego, odspiewał chóór mieszany tow. Moniuszki kilka pieśni, a ks. Skarbkowski wygłosił patriotyczne kazanie. Po mszy nastąpiło przed kościołem święcenie sztandaru przez ks. Świderskiego, i po przemowie tegoż ceremonia wbijania gwoździ. Do chrztu trzymali burmistrz dr. Szydłowski z marszałkową Brykczynską, Brykczynski z burmistrzową, hr. Wojciech Dzieduszycki z p. Henzlową, Grzeg. Głuchowski z p. Chądzyńską, Wład. Chądzyński z p. Kunzową, Majdajski stolarz z p. Zajączkowską, Teodor Rubczak mieszczanin z p. Burkowską, Włodz. Argasiński prezes Sokola z Jadwigą Jarosową. Sztandar odprowadzono do domu prezesa, a następnie odbył się obiad w sali Kasyna, ożyony licznymi toastami na cześć idei sokolskiej, wiony licznymi toastami na cześć idei sokolskiej, Polek itp. Wieczorem „Kościuszkę pod Raclawicami“ przedstawiony w teatrze, zachwyił publiczność, dzięki staranności dyrektora Kwiecińskiego i artystów, którzy nietylko nie pragnęli wyjeżdżać na porę obchodu Sokolego, (jak to czyni musztardę lwowski), ale całą swą gorącą duszę wcielili, by godnie wystąpić na taką uroczystość.

Po przedstawieniu przy szklance i pogadance miło spłynął czas aż do chwili odjazdu z życzeniem do widzenia w sobotę we Lwowie!

Łańcut 30. maja. Liczny udział publiczności miejscowej i zamiejscowej świadczył najwymowniej, jak wielką sympatię potrafił sobie zyskać „Sokół“. Przy udziale delegatów sokolskich z Rzeszowa aktu poświęcenia sztandaru dokonał ks. proboszcz Zauderer, który po słowach serca porywających oddał sztandar drużynie w ręce przez nią szczerze kochanego i na tę miłość zasługującego prezesa dra Spunara. Chrzestnymi rodzicami byli: księżna Lubomirska z hr. Romanem Potockim, hr. Alfredowa Potocka z ks. Lubomirskim, hr. Romanowa Potocka, zastępca Szczerbacki, p. Oborska z Kellermanem, Kellermanowa z Żardeckim, Szpunarowa z Reichardem, Hanuszowa z Łastowieckim. Chrzestni ojcowie byli bądź sami obecni, bądź reprezentowani przez swych zastępców.

Po skończonej uroczystości udał się zastęp „Sokółów“ ze swym sztandarem na czele, zamykając w swym szpalerze piękne Sokolice, do sali gimnastycznej, gdzie nastąpiło oddanie sztandaru imponującemu postawą swą druhowi Stachowskiemu. Podjęcie delegatów było prawdziwie sokolskie, szczerze i serdeczne.

Najpiękniejszym było przemówienie prezesa i ks. Komorowskiego.

Po odbytych ćwiczeniach o g. 5. popołudniu udali się Sokole na przedstawienie amatorskie. Odegrano dwie komedje jednoaktowe: Korzeniowskiego „Pierwej mama“ i Przybylskiego „Gałązka jaśminu“.

Tarnopol 31. maja. „Sokół“ tutejszy, nie mogąc pierwiej, święci swój sztandar pojutrze, i stawi się w sobotę na uroczystości w stolicy.

**Jubileusz Sokolstwa polskiego.**

Podajemy ostatecznie ułożony program uroczystości 25 rocznicy założenia Sokola lwowskiego w dniach od 4. do 7. czerwca 1892 r. pod protektorem Rady miasta Lwowa.

**Sobota 4. czerwca.**

Powitanie gości i rozprowadzenie ich do przygotowanych mieszkań.

O godzinie 8. wieczorem. Zebranie w Ogrodzie miejskim.

**Niedziela 5. czerwca.**

O god. 7. rano. Zebranie się i uszykowanie do pochodu obok dworca budowniczego miejskiego na Zielonem.

(Dla członków lwowskiego Sokola zбір o god. 1/2 7 w gmachu Sokola).

O g. 8. Pochód do kościoła Katedralnego, ulicą Zieloną, Pańską, Batorego, Fredry, Akademicką, pl. Marjackim przed Katedrą.

O god. 1/2 9. Msza św. i poświęcenie sztandaru.

Po wyjściu z kościoła oddanie hołdu reprezentacji m. Lwowa na rynku przed ratuszem i pochód do gmachu Sokola rynkiem, pl. Kapitulnym, ul. Kilińskiego, Karola Ludwika, Jagiellońska, Trzeciego Maja, Słowackiego, Ossolińskich, Zimorowicza.

Odświeżenie tablicy pamiątkowej.

O god. 1/2 12. Przyjęcie zaproszonych gości na Strzelnicę miejskiej (zebranie męskie). (Do przemówień zgłaszać się należy do dra Czarnika).

Po południu.

O god. 4. I. Zebranie delegatów Towarzystw w sali Sokola:

a) referat T. Merunowicza „O obowiązkiem zaprowadzeniu nauki gimnastyki w szkołach publicznych“;

b) referat dr. A. Malaczyńskiego „Sprawa zawiązania Związku Towarzystw gimnastycznych polskich.“

O g. 5. Festyn na Wysokim Zamku.  
O g. 8. Uroczyste przedstawienie w teatrze.

**Poniedziałek 6. czerwca.**  
O g. 8. rano. Próba ćwiczeń na boisku. (Wstęp tylko dla ćwiczących.)

O g. 9. Zwiedzanie miasta, wystawy obrazów historycznych, urządzonej przez Tow. przyjaciół sztuk pięknych, muzeów: Dzieduszyckich, Ossolińskich i przemysłowego, gmachów: Kasy oszczędności, politechniki i sejmowego, oraz bazaru krajowego.

O g. 11. II. Posiedzenie delegatów.  
Po południu.

O g. 4. Zбір ćwiczących na boisku.  
O g. 5. Ćwiczenia jubileuszowe.

1. Pochód na boisko. 2. Ćwiczenia wolne. 3. Ćwiczenia zastępów na przyrządach. 4. Ćwiczenia gości. 5. Ćwiczenia osobnych grup: a) budowanie piramid; b) ćwiczenia maczugami. 6. Ćwiczenia gron nauczycielskich, oraz gry i zabawy gimnastyczne.

O g. 9. Przyjęcie przez Radę miasta Lwowa.

**Wtorek 7. czerwca.**  
O g. 1/2 7. rano. Wyjazd członków Tow. sokolich i ich rodzin na wycieczkę do Oleska i Podhorzec, z dworca kolejowego na Podzamczu.

**Dom narodowy w Cieszynie.**

D. 30. maja odbyła się w Cieszynie w lokalu Tow. zaliczek i oszczędności, narada zwołana przez wydział Tow. „Domu Narodowego“.

Prócz trzech członków wydziału i kilku przedstawicieli ludu, przybyli z Krakowa dr. Lesław Boroński, oraz z Oświęcimą Maykowski, dyrektor tamtejszego Towarzystwa zaliczkowego.

Sekretarz Towarzystwa rejent dr. Dybowski po odczytaniu rozmaitych listów, które bądź usprawiedliwiają niemożność przybycia, bądź rady rozmaite do dalszej akcji przynoszą, przedstawił w krótkim sprawozdaniu stan funduszu, jakimi „Dom Narodowy“ w tej chwili rozporządza.

I tak: na książeczce oszczędności umieszczono 6387 złr. 89 ct., na hipotece o popularnej ewikcji na 5 prc. 5.700 złr., w akcji Banku ziemskiego w Poznaniu marek 1000 czyli około 600 złr., ogółem zatem, licząc i ostatnią pozycję jako walor o rzeczywistej wartości, posiada Towarzystwo „Domu Narodowego“ majątku 12.687 złr. 89 ct.

Otwarto następnie dyskusję nad pytaniem, postawionem przez p. Filasiewicza, czy ze środkami danymi przystąpić już należy do jakiego kroku przygotowawczego. Dość ożywiona rozprawa nad tem pytaniem wykazała, że wydział wstrzymuje się od stawiania jakichkolwiek pozytywnych wniosków, uważał bowiem i uważa dotąd środki za zbyt małe, dzieło zaś „Domu Narodowego“ za zbyt wielkie, aby można już dzisiaj myśleć o przystąpieniu do budowy lub kupna domu; że w tym celu zwołał ankietę, aby obmyśleć drogę, którą idąc, możnaby w jak najkrótszym czasie powiększyć fundusze; że wreszcie, gdyby wbrew poglądom wydziału ankietą uznała za konieczne przystąpić do dzieła, to upatrzone już jeden z domów w Cieszynie, bliższe odnośnie szczegółów wydział przedstawia i w ostateczności proponuje kupno tego domu, jako mniej więcej celowi odpowiadającego.

Umotywowane przez wydział powyższe oświadczenia, przyjęto do wiadomości, a niektórzy z obecnych, uważając jednomyślnie z wydziałem kwestję pieniężną za podstawową, przyrzekli wydziałowi



wem swoim starać się usilnie o powiększenie funduszu Towarzystwa.

W końcu na wniosek dr. Borońskiego uchwalono uważać obrady teraźniejsze jako przygotowawczą akcję do ankiety, którą w jesieni zwołać należy, wobec spodziewanego znacznego powiększenia funduszu, traktować o kupno upatrzonemu lub innemu jakiego domu, lub gdyby wreszcie był do nabycia plac jaki odpowiadający celowi, takowy nabyć, baczyć jednak przy tem mniej na cenę kupna, a więcej na to, by na „Dom Narodowy“, we właściwym znaczeniu, był zupełnie odpowiedni. Na tem zamknięto obrady ankiety.

### Nie umiano sobie poradzić.

W nrze 113. *Hałyckiej Rusi* znajdujemy obszernie sprawozdanie p. Markowa o fakcie, jaki go spotkał w Bełcu w powrocie z uroczystości 900 letniego jubileuszu biskupstwa w Włodzimierzu Wołyńskim. Wracając furmanką z Chełmu do Tomaszowa, przybył p. Markow w sobotę zrana o pół do 10 do Bełca na tamtejszą komorę graniczną, gdzie został przytrzymany przez kancelistę lwowskiej dyrekcji policji, niejakiego Gergowicza, który przedsięwziawszy rewizję jego rzeczy, znalazł parę książek rosyjskich, kilkanaście metalowych krzyżyków, medaljoników i obrazków, i nie umiając przeczytać ani tytułu książek ani napisów na obrazkach, uznał za stosowne aresztować ich właściciela z tej bardzo przekonującej przyczyny, że „znalazł u niego książki, których treść jest mu nieznaną“. Nie nie pomogły remonstracje p. Markowa, że w takim razie najprostszą rzeczą jest zabrać książki i obrazki i przesłać je do Lwowa kompetentnym władzom do przejrzenia, p. Gergowicz uparł się przy tem, że p. Markow musi sam „pofatygować się“, rozumie się, pod konwojem, do starostwa w Rawie. Podczas rewizji personalnej zabrał mu wszystkie pieniądze, jakie przy nim znalazł i pozbawił go przez to możności kupienia sobie czegokolwiek do jedzenia, tak że od rana aż do czasu przybycia do Rawy o godz. 6. popoł. p. Markow zmuszony był przebyć o głódzie. Starosta rawski p. Szumliński zarządził natychmiast przesłuchanie p. Markowa i wypuścił go na wolność, a znalezione przy nim rzeczy podejrzone przesłał do Lwowa. Na pytanie p. Markowa, czy i p. Gergowicz nie mógł zrobić to samo, odpowiedział p. starosta: „Nie umiał sobie poradzić!“ Jeżeli to prawda, to nasuwa się pytanie: co sądzić należy o funkcjonarjuszach władzy bezpieczeństwa, którzy „nie umiają sobie

radzić“ w dziedzinie wykonywania ustaw obowiązujących, których nietykalności i przestrzegania w pierwszej linii pilnować są obowiązani?

### Listy z kraju.

Krynica 30. maja. (*Pensjonat dra Ebersa*). Wyszło właśnie sprawozdanie z ruchu i czynności zakładu hydropatycznego w Krynicy za r. 1891. Osób leczących się było 668, z tych 365 mężczyzn i 303 kobiet. Najwięcej przybyło do leczenia osób z cierpieniami układu nerwowego, następnie z chorobami przewodu pokarmowego, dróg oddechowych i ze zbroceniami w odżywianiu — dalej z zakażeniami chronicznymi, z cierpieniami dróg moczowych, narządu krążenia i z przewlekłą rekonwalescencją — wreszcie z wrodzoną wadliwością ustroju. Rezultat leczenia okazał się bardzo pomyślnym, bo na 668 chorych, blisko 400 osiągnęło wyleczenie, przeszło 200 polepszenie znaczne swego stanu.

Co do czasu, jaki był potrzebnym do osiągnięcia korzystnego wyniku leczenia, to najmniej go trzeba było (przeciętnie 4 tygodnie) do usunięcia objawów cierpień dróg oddechowych, niektórych form cierpień nerwowych i przewlekających się rekonwalescencji. Wolniej — przeciętnie w 6 tygodni — przychodziło trwałe usunięcie zbroceń trawienia, odżywiania i przemiany materji, jakoteż dłużej trwających cierpień systemu nerwowego. Najdłuższego czasu (około 2 miesięcy) wymagało leczenie zadawnionych zbroceń w narządach trawienia i drogach moczowych z wadliwością układu nerwowego połączonych, zakażeń, wreszcie cięższych form neurastenji. W chorobach polegających już na zmianach anatomicznych w narządzie trawienia, jakoteż w układzie nerwowym, polepszenie stosunkowo dość rychło się objawiało (między 4 a 6 tygodniem kuracji). Zauważyć tu należy, że w znacznej liczbie przypadków ostateczny wynik korzystny leczenia hydriatycznego nie zapowiada się w ciągu używania kuracji, dopiero występuje wyraźnie w 1 do 3 miesięcy po jej ukończeniu. W tych wypadkach rezultaty są zazwyczaj stanowcze.

Zakład wodoleczniczy w Krynicy znajduje się w warunkach nadzwyczaj korzystnych dla leczenia wodą i temu przypisać należy w znacznej mierze skuteczną jego działalność. Klimat bowiem ożywczy, średnio pobudzający, a nie podniecający zbyt (600 m. nad p. m.), położenie zakładu w miejscu zacisznym, w parku, odpowiednio urządzone pensjonat, zabezpieczający wszystkie potrze-

by pacjentów, poczynawszy od mieszkania i pożywienia, do rozrywek i ułatwienia swobodnego życia towarzyskiego, dalej obfitość naturalnych środków leczniczych, wszystko składa się na to, że leczenie w możliwie najlepszych odbywa się warunkach. Sam zakład, wybudowany przed 8 laty i od tego czasu 3 razy rozszerzany i uzupełniany odpowiednio do zwiększającego się napływu chorych, mieści obecnie 2 główne oddziały łaźnie: dla pań i dla mężczyzn, każdy składający się z obszernej sali ogrzewanej i dobrze wentylowanej, posiadającej wszystkie urządzenia, jakimi się wzorowe zakłady posługują, poczynawszy od jeziora i wszelkich tuszów wodnych i parowych, aż do drobnych przyrządów do irygacji, chłodników etc. — i z kilku pokojów mniejszych z wannami. Oprócz tego ma każdy oddział osobne pokoje łaźnie I. klasy.

Na bieżący sezon służba lekarska składa się: z lekarza-kierownika i jego asystenta, masseura i masseurki z Wiednia, kąpielowego i kąpielowej przeznaczonych specjalnie do tuszów i 12 kąpielowych mężczyzn i tyluż kobiet dobrze wyćwiczonych. Lekarz-kierownik jest obecny w zakładzie przez cały czas trwania procedur, z wyjątkiem godzin przeznaczonych na odwiedzanie chorych.

W celu zaspokojenia wszystkich potrzeb pacjentów w sposób odpowiadający warunkom leczniczym, urządzone zostały przez dra Ebersa pensjonat w dwóch domach położonych w sąsiedztwie zakładu; Willi „Flora“ i „Warszawskiej“. Pensjonat ten zostaje pod nadzorem kierownika zakładu hydropatycznego i mieści 65 pokojów zaopatrzone odpowiednio do wymogów higieny i komfortu: nadto posiada obszerne ogrody i rozliczne urządzenia, służące do rozrywek i higienicznych ćwiczeń ciała. Chorzy mogą przeto odbywać kurację hydropatyczną w sposób najracjonalniejszy, a zarazem mają stosowne rozrywki, swobodę i spokój przy leczeniu potrzebny.

Zakład wodoleczniczy i pensjonat otwarte są od 15. maja do 30. września.

Wskutek zaprowadzenia na kolejach nowego rozkładu jazdy od 1. maja br. najkrótszą drogą ze Lwowa do Krynicy jest droga na Tarnów według planu następującego: Ze Lwowa odjeżdża od 1. maja o 10 05 wiecz., o 4 05 rano, a od 1. lipca o 7 20 wiecz. Do Muszyny przyjeżdża od 1. maja o 10 35 rano i 6 30 wiecz., a od 1. lipca 7 40 rano, z Krynicy do Lwowa również wygodne połączenia.

W Krynicy jest wszystko, co potrzeby, wygo-

## PRZEWODNIK

Nowela

przez

L. Damańska.

Od lat sześciu, jak Salvator Jossi przyłączył się do stowarzyszenia przewodników w Grindelwald, nie ma ani jednego turysty, któryby nie zwrócił uwagi na tego rudowłosego górala, odznaczającego się postacią atlety; twarz jego zszpecona blizną zadziwia szczególnym wyrazem, który pod powierzchowną obojętnością zdaje się ukrywać gwałtowne namiętności.

Bo też dziwnymi były dzieje jego życia.

Nazajutrz po dniu, w którym znaleziony w rozpadlinie góry Jungfrau martwe zwłoki jego ojca Samuela, Sara Jossi, zniechęcony górami, która stała się powodem jej wdowieństwa, zabrała Salvatora do Paryża i udała się z nim do pewnego kupca starożytności i dzieł sztuki, który, przejeżdżając poprzedniego roku przez Grindelwald, odkrył w młodym pastuszką nadzwyczajną zdolność do rzeźbienia drzewa. Dziecię płakało bardzo, rozstając się ze swymi kozami, z ukochaną doliną i chatą na Eigerze. Ale trzeba było jechać. Z początku był rzemieślnikiem, potem nadzorcą robotników w fabryce, potem, ponieważ zdolności jego rozwijały się coraz bardziej, zaczął uczęszczać na kursa, zwiedzać muzea i wkrótce zajął się prawdziwym w zawodzie snycerskim talentem. W Luwrze przy modelowaniu jakiegoś posągu zakochał się szalenie w Aurelii Calvel jasnowłosej artystce, która mu się wydała stokroć piękniejsza od marmurowego posągu i wkrótce ożenił się z nią. Aurelja, jak prawdziwa lalka paryska, zajęła się z początku oryginalną powierzchownością wieśniaka

i namiętnem jego uwielbieniem. Po chlebiała sobie, że zmieni przyzwyczajenia tego dzikiego człowieka; myślała że nauczy go eleganckiego obejścia, że razem będą bywali w towarzystwach. On zaś lubił tylko samotne przechadzki i milczące samnasm. Chciał w ciszy przeżuwać swoje szczęście, jak ów wół alpejski, którego powolne ruchy poruszają zaledwie miedzianym dzwoneczkiem.

Po miesiącu podobnego życia, Salvator przestał być kochany, lecz nie domyślał się tego, a choćby się był domyślał, byłoby to dla niego rzeczą niepojętą.

Jednego wieczora żona jego nie powróciła do domu, odebrał tylko list pełen szyderstwa, w którym błagała go, aby się nigdy nią nie zajmował. Salvator zdjął ze ściany stary zardzewiały pistolet i strzelił do siebie, kierując strzał w usta... nie zabił się jednak, ale oszpecił straszliwie.

Teraz zmienił się do niepoznania. Chrzątki nosowe strzaskane zostały zupełnie, górna warga rozszerzona nawpół, odsłaniając dziąsła pozbawione zębów, a lewy policzek, którego wyszła kula, zapadł się bardziej niż prawy. Nawet żony go nie poznała.

Bez trudu otrzymał patent z synykatu przewodników, nazwisko Jossi przemawiało za jego sprawą, a urok tego nazwiska Salvator spotęgował jeszcze wycieczkami, o których dotąd mówią w dolinie.

Odkupił chatkę w Eiger, gdzie żyje sam ze swymi wspomnieniami.

Długą byłaby lista turystów, których uratował ze szczelin, lub nieostrożnych, których na dobrą naprowadził drogę. On jest dziecieniem góry i nie chce, aby ona złą zyskała sławę. On jest dobrym genjuszem, strażnikiem świątyni, zna wartość skarbów, które pokazuje i umie je we właściwym ukazywać świetle. Wtedy ten milczący i zamknięty w sobie człowiek staje się wymownym,

potwór zamienia się w artystę, bustelnik przybiera postawę Mojżesza na górze Tabor...

W piękny poranek lipcowy czekał na drodze do godziny jedenastej przed południem na klienta, któryby był godnym takiego jak on przewodnika. Droga pnie się w tem miejscu pod górę, a furmani mają zwyczaj jechać bardzo wolno do miasta, aby dozwolić przewodnikom przypatrzeć się podróżnym i towarzysząc pieszo jadącym, porozumiewać się z nimi o wycieczki.

Nagle z mostu na Lütchinie wytoczył się wspaniały powóz, zaprzężony w czwórkę angielskich koni, Salvator ujrzał w nim mężczyznę i kobietę. Twarz kobiety kryła się po za kozłem stangreta; mężczyzna miał na głowie czapkę z daszkiem i ubranie z szarej wełny. Długie ciemne faworyty zdaleka były widoczne. Z powozu wyglądały dwa okute kije. Nareszcie byli to prawdziwi turyści. Salvator zaczął im się przypatrywać uważnie. Zdawało mu się, że poznaje tego mężczyznę. Gdzież on go widział? Był pewny, że nawet rozmawiał z nim niegdyś. Tak, tak, to był lord Glenmour, który często bywał u jego pryncypała, gdzie kupował rozmaite przedmioty sztuki.

Powóz zbliżał się powoli. Nagle młoda kobieta, gdyż ona musiała być młoda, pochyliła się z zalotnym wdziękiem do swego towarzysza podróży, tak, że Salvator mógł dostrzedz jej profil. Stała jak skamieniały. Nie było żadnej wątpliwości! Te złociste włosy, spojrzenie błękitnych oczu, płeć śnieżnej białości, kształtny nos, tak, to była ona, syrena, czarująca Aurelja, to była jego żona!

Przekleństwo! już spokój zaczynał gościć w jego sercu i trzeba, żeby ten wampir ścisnął go aż tu, na pustyni! Zapewnie przypomniawszy sobie, z jakim zapalem odmalował jej lodniki Grindelwaldu i widać zapragnęła tak wspaniałych ram do swojej miłości. Nie lękała się nawet, aby w



Właściwie nie powinien bym mieć mowy porzeczowej, gdyż wy tego nie warci. W tych dniach jeden z was, którego imienia nie przytaczam, ale sami się domyślicie kto to jest, postawił się do mnie w kościele jak nie do księdza. A powinniście wiedzieć, że kościół to nie cerkiew; w cerkwi możecie się bić świecami, ale nie w kościele. Tak samo i ksiądz polski nie jest to samo, co ruski, bo ten daleko stoi od księdza polskiego\*.

Chcemy wierzyć, że albo pisma ruskie kłamią, podając te słowa, albo czcigodny mowca wygłosił je w chwili ciężkiej choroby umysłowej.

**Teatr krakowski.** Posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej odbędzie się dziś. Na posiedzeniu tem Rada rozstrzygnąć ma kwestję prowadzenia przedsiębiorstwa teatralnego w nowym gmachu teatralnym, tj. czy prawo dawania widowisk ma zostać wydzierżawionem, czy też gmina we własnej administracji zarządzać będzie teatrem.

Toczą się rokowania z p. Henrykiem Siemiradzkiem o wykonanie kurtyny dla nowego teatru krakowskiego. Podobno p. Siemiradzki gotów jest wykonać kurtynę. Myśl wykonania kurtyny przez p. Siemiradzkiego znalazła gorące przyjęcie w kołach znawców sztuki i podobno gotowi oni są przyczynić się poważniejszą kwotą do kosztów wykonania.

P. Antoni Pik, znany optyk warszawski, wniósł do komisji teatralnej ofertę zaprowadzenia w teatrze krakowskim lornetek, na sposób praktykowany w Warszawie. Mianowicie przy krzesłach i łóżkach umieszczone byłyby lornetki dla użytku publiczności za dopłatą 10 centów do biletu. Po 12 latach urządzenie ma się stać własnością teatru krakowskiego. Za zepsute lub zagubione lornetki odpowiada firma i ma się zająć naprawą, względnie dostarczeniem nowej lornetki.

**Z uniwersytetu.** Wybór rektora uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1892/3 odbędzie się 4. bm. o g. 12. w południe. Imatrykulacja uczniów uniwersytetu, wpisanych na bieżące półrocze letnie odbędzie się w sobotę d. 11. bm.

**Upominek dla rodzinnego miasta.** P. Ludwik Stasiak, znany artysta-malarz, bawi obecnie w Bochni, gdzie wykończy kurtynę dla tamtejszego teatru amatorskiego. Pracy tej podjął się artysta bezinteresownie, chcąc zostawić pamiątkę trwałą w swem rodzinnem mieście.

**Defraudacje podatkowe.** W Kaplicy w Czechach odkryto wielką defraudację podatkową. Od roku 1889 prowadzono fałszywe księgi poborowe. Kontrolor podatkowy, który był w porozumieniu, sam doniósł o tem władzom. Poborca podatkowy, Józef Wacha, znany agitator czeski, został uwięziony.

**Wiec socjalno-demokratyczny** w Lincu, który się miał odbyć d. 17. kwietnia, został jak wiadomo, przez namiestnictwo zakazany. Obecnie udało się komitetowi w drodze rekursu uzyskać cofnięcie tego zakazu.

**Zmarli.** W Zboiskach w Sanockiem, zmarł Franciszek z Oleksowa Gniewosz w 64 roku życia, syn Józefa i Anieli z Ostaszewskich.

W Krakowie zmarł Michał Przygoń Szeligowski, żołnierz polski z r. 1831, urodzony w r. 1794.

W Budapeszcie zmarł radca ministerjalny Karol Keleti, twórca i organizator urzędowej statystyki węgierskiej. W roku 1848 jako słuchacz uniwersytetu brał on udział w ruchu narodowym, w skutek czego zmuszony był na dłuższy czas przerwać studia i dopiero w kilkanaście lat później mógł osiągnąć stopnie akademickie. Pierwsza jego oryginalna praca ekonomiczno-statystyczna „Nasza ojczyzna i jej naród” zjednała mu ze strony akademii węgierskiej nagrodę w kwocie 200 dukatów i mianowanie na członka korespondenta. Jego „Podręcznik praktycznej statystyki” odznaczony został na wystawie geograficznej w Paryżu medalem I. klasy. Postawiony od r. 1867 na czele nowo zorganizowanego biura statystycznego i mianowany radcą sekcyjnym przy ministerstwie handlu, doprowadził to biuro do najlepszego rozkwitu, przeprowadził i wyzyskał naukowo trzy spisy ludności we Węgrzech i wydał nadto mnóstwo specjalnych prac statystycznych, w których szeregu główne miejsce zajmuje wyczerpująca statystyka Budapesztu.

**Urzędowe sprostowanie.** P. Chaskel Schiffman, dzierżawca trafiki i kolektor loterii liczbowej w Borysławiu, aresztowany, jak donosiliśmy, za to, iż robotnikowi, który wygrał terno, wypłacił tylko kwotę za ambo przypadającą, żąda od nas sprostowania, iż wedle treści samej skargi, przeciw niemu wniesionej, nie 500 zł. zwrotu, lecz tylko 112 zł. domaga się robotnik, który owo terno wygrał. — P. Chaskel Schiffman oczekuje obecnie na wynik dalszego śledztwa, a tymczasem zapewnia, że oprócz powyższej skargi o 112

zł., żadnej innej podobnej skargi przeciw niemu dotąd nie wniesiono.

**Z Argentyny.** Pełnomocnik Hirscha, pułkownik angielski Albert Goldsmidt, który niedawno udał się do Argentyny, celem objęcia naczelnego kierownictwa sprawą kolonizacji żydowskiej, po przybyciu w zeszłym miesiącu do Buenos Ayres, rozesłał następującą odezwę do kolonistów żydowskich: „W imię Boga witam was wszystkich izraelitów, osiadłych na osadach barona! Pokój z wami! Przez liczne wieki opiekował się Bóg naszych przodków naszymi współwyznawcami wszędzie różnemi i niedościgniętymi dla oka ludzkiego drogami. Obecnie, jak widać, jest wolą Boską torować wam nową zupełnie drogę, skoro wola ta pobudziła br. Hirscha do wielkiego czynu, do dania wam i waszym rodzinom miejsca pobytu dla oswojenia się z biedą i nędzy. Zastanówcie się nad tem świętym dziełem! Opatrzność najwyższa wybrała was na pierwsze ptaki, zwiastujące piękną i wesołą wiosnę. Wy, biedni w Izraelu, wybranymi zostaliście do dzieła ocalenia waszego i waszych braci honoru. Z niecierpliwością patrzy na was cały naród żydowski. Także oczy innych uarodów zwrócone są ku waszym czynom i postępowaniu. Usiłujcie więc wywiązać się dzielnie ze swego zadania. Pracujcie pilnie i bez szemrania; bądźcie posłusznymi waszym przełożonym i naczelnikom, przysłanym wam do pomocy, a wtedy praca wasza wyda plon pożądanym. Bądźcie dobrymi obywatelami w ziemi waszego pobytu. Każdy z was spożywać będzie wtedy pracę swych rąk i oswojicie waszych współwierznych wszędzie od niezastępnego zarzutu, jakoby byli narodem nędznym, niezdolnym do uczciwej pracy. Niech będą słyszane wśród was święte pieśni Syonu. Podnieście wysoko sztandar zakonu i nauki! A Bóg wszechmocny pobłogosławi świętą naszą sprawę. *Albert Eduard Goldsmidt.*”

**Giełda pracy.** Przed kilku dniami zainaugurowaną została w Paryżu nowa giełda pracy, zbudowana z ogromnym komfortem przez architekta Bouvarda przy ulicy Chateau d'Eau, na rogu placu Rzeczypospolitej. Oddzielne biura zajmą w niej 230 różnych syndykatów i innych grup korporacyjnych, reprezentujących 200.000 robotników. Olbrzymi budynek zawiera oprócz obszernych biur wielką salę posiedzeń, biblioteki, sale przeznaczone na odczyty i kursa ekonomii lub profesjonalne, wreszcie biura statystyczne. Na otwarcie zgromadziło się w wielkiej sali przeszło 3000 zaproszonych osób; na trybunie zajęli miejsca: senator Goblet, deputowani Mesureur, Baudin, Levy, radcy miejscy Vaillant, Caumeau, Berry i inni, architekt Bouvard, wreszcie prezydent rady miejskiej Sauton, który zgaił posiedzenie długą mową i później do końca przydywał. Przemawiało po nim jeszcze 9 mowców. Jedni zaznaczali, że giełda ma na celu przyspieszenie zgodnego, pokojowego rozwiązania kwestji społecznej, drudzy podnosili solidarność jej z innymi krajowemi i zagranicznymi giełdami pracy.

**Z dobrodziejstw wojny.** *Deutsche Rundschau* podaje następujące uwagi: Historia wykazuje 214 wielkich bitew, stoczonych na ziemi niemieckiej od czasów Varrusa aż do r. 1870. Liczba poległych w nich wojowników, podług źródeł niemieckich, wynosić ma przeszło cztery miliony ludzi. Historycy zagraniczni cyfrę tę podnoszą do ośmiu milionów. W rachunek ten wchodzi tylko rycerze, wojownicy, żołnierze i oficerowie, lud bowiem prosty lub mieszczański, starcy, kobiety i dzieci, którzy toczono boje przyplacili utratą życia, mienia i wolności, z powodu braku wiadomości pewnych, zwłaszcza z okresu wieków średnich, nie są liczeni zupełnie. Tysiąc trzysta dwadzieścia ośm miast obrócono w gruzy, przeszło pięć tysięcy warownych zamków zburzono, liczbę zaś spalonych wsi i osad podają na sto dwadzieścia pięć tysięcy. Z biegiem czasu pięćdziesiąt procent zaledwie przyszło do pierwotnego stanu i świetności, z drugich przetrwało do naszych czasów zaledwie 1 1/2%, co się zaś dotyczy wsi i osad, to te nieledwie po każdym pogromie jeszcze prawie w większej liczbie odbudowywały się.

Gdyby zebrać razem wszystką krew ludzką, wytoczoną na polach niemieckich, wypełniłaby ona wszystkie jeziora szwajcarskie i łożyska ośmiu największych rzek Europy środkowej. Z kości ludzkich można by ułożyć pasmo gór, równające się Schwarzwaldowi. Dla koni biorących udział w tych walkach, gdyby je wszystkie zebrać dzisiaj, nie starczyłoby obecnie pastwisk we wszystkich pięciu częściach świata.

A jaką ogromną ilość spotrzebowano prochu strzelniczego. Jeśli komu w naszych czasach przyszło do głowy zebrać ten proch i wysypać go do rodzaju składu, mieszczącego się w samym środku ziemi, to ten wypełniłby jedną dziesięciotysięczną część objętości naszego planety, a gdyby ktoś za pomocą iskry elektrycznej całą tę masę zapalił, to wtedy z naszej ziemi

nawetby i znaku nie pozostało. Pod naciskiem siły wybuchowej rozprysnęłaby się ona na najdrobniejsze cząstki. Zresztą—kto nie wierzy—niechaj sprawdzi!

**Codzienne pociągi spacerowe do Brzuchowic** będą odchodzić ze Lwowa o g. 3.36, a napowrót z Brzuchowic o godz. 8.19 wieczorem według zegara lwowskiego.

**Na pamiątkę jubileuszu „Sokoła“** wybił złotnik tutejszy Jerzyna medal z wizerunkiem „Sokoła“ po jednej stronie i z napisem: „W zdrowem ciele — zdr. wy duch“, a po drugiej stronie: „Jubileusz Sokoła lwowskiego 1867—1892“. Cena srebrnego 2.80, brązowego 50 cent.

**Dar bratni.** *Wiek*, pismo polskie, wychodzące w Buffalo w Stanach Zjednoczonych Ameryki donosi: „Towarzystwo gimnastyczne „Sokół polski“ w Chicago wysłał braciom Sokółom we Lwowie, piękny róg o. prawny w srebro, jako upominek 25-letniej rocznicy istnienia polskich Sokółów“.

**Walny zjazd towarzystwa pedagogicznego** odbędzie się w Brodach 17. i 18. lipca.

**Godność szambelana** nadal cesarz porucznikowi w rezerwie, Romanowi hr. Drohojowskiemu w 4. pułku ułanów.

**Wybór Ant. Józefowicza** zastępcą prezesa rady pow. w Borszczowie, został zatwierdzonym.

**Kotarbiński** występuje dziś w „Honorze“ Suddermanna.

**Dr. Antoni Surowiecki**, adwokat w Tarnobrzegu, został ustanowiony jenerałym substytutem śp. dr. Józefa Tumidajewicza, adwokata w Tarnobrzegu, zmarłego w dniu 22. maja br.

**Rektorat politechniki lwowskiej** ogłasza dwa konkursy do końca bm., jeden na docenturę dla Encyklopedji-mechaniki i nauki o maszynach z remuneracją rocznych 350 zł. i na z wyjązającą katedrę Mechaniki i teorii maszyn z placą 1800, pięciu kwinkwenjami po 200 zł. i dodatkiem aktywnym według VI. rangi.

**Z uniwersytetu.** P. Edward Piotrowski, todem z Tarnowa, uzyskał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

**Nakład „Słownika terminologii lekarskiej polskiej“**, który wyszedł w r. 1881 w Krakowie, już dawno wyczerpany, nowe wydanie koniecznym. Na zjeździe lekarzy i przyrodników w Krakowie w roku zeszłym postanowiono zająć się wydaniem nowem a uzupełnionem i poprawionem. Do wspólnej pracy zawezwani zostali wszyscy lekarze polscy, wydział zaś lekarski towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego wybrał niżej podpisaną komisję, której zajęcie się tą sprawą polecił. W myśl zjazdu wzywamy niniejszem wszystkich kolegów, by zechcieli podać nam swe uwagi co do układu, formatu i uwzględnić się mających języków obcych dla nowego wydania. Prosimy dalej o wyrażenie zdania nad wyrazami spornymi celem ustalenia i ujednostajnienia słownictwa polskiego. Dla dokładnego uzupełnienia potrzebne podanie wyrazów opuszczonych, a i takich wyrazów, które wobec postępu nauki lekarskiej nowo powstawać i tworzyć się muszą. Listy aż do 15. czerwca rb. przesyłać prosimy pod adresem przewodniczącego komisji terminologicznej dr. Kochlera w Poznaniu, ulica Rycerska nr. 3. Komisja terminologiczna wydziału lekarskiego towarzystwa przyjaciół nauk poznańskiego. *Dr. Drobnik, dr. Kochler, dr. Krysiwicz.*

**Z armji austriackiej.** Do posad lokalnych zamianowani: major Jul. Wiśniewski; lekarzami asystentami mianowani: Herman Chajas, Stan. Karpiński, Tobiasz Kugel i Feliks Hahn we Lwowie, Izaak Reissberg w Wiedniu i Sam. Bruch w Przemyślu, Dawid Harth i Hen. Barasch we Lwowie. Przydzieleni do inwalidów: porucznik Popiel Piotr we Lwowie i starszy chirurg Dobiasz Teodor w Przeworsku. Przeniesieni: Błachowski Wład, porucznik artylerji z 21 do 29 dywizji bateryjnej, Tad. hr. Koziembrodzki z landwery do huzarów nr. 5., i Józef Peters do szpitala w Przemyślu, w stosunek poza służbowych przeszedł Schwarzwald Ant. rotmistrz ul. nr. 2., a na pensję Franc. Niemecek kapitan pp. 30.

**„Durny“ Jaś, pod kluczem.** Któż we Lwowie nie zna brukowej figury zwanej „Durny Jaś“? Otóż wczoraj późnym wieczorem pokazało się, że ów jegoćmość potrafi być zaciętym bijatyką. Rzecz miała się następująco.

Po godzinie 9. wyszli jak zwykle ze szkoły przemysłowej uczniowie teje z wrzaskiem i piskiem, który już od dłuższego czasu daje się we znaki przechodniom. W okolicy ulicy Halickiej, przyszło do awantury z pewnemi „damami“ bez kamelji. Wśród zbiegowiska od-

znaczył się szczególnie jeden murarz czy stolarz, którego też żołnierz policyjny przyaresztował.

Po drodze do policji cała zgraja uliczników wśród strasznego wrzasku, poczęła obrzucać policjanta kamieniami, bić go kijami itd. Doszło do tego, że tuż koło odwachu wojskowego, biedak ciężko ranny w twarz i głowę upadł. Komendant warty nie wiedząc co właściwie zaszło, posłał dwóch żołnierzy na dyrekcję policji po sukurs, który się też w kilka chwil zjawiał w postaci kilku zbrojnych policjantów. Dopiero ci przyaresztowali i skuli łańcuszkami trzech, którzy rzekomo najczynniejszy w bijatyce brali udział. Jednym z owych trzech był „Durny Jaś”, który dokazywać miał „cutarów” waleczności. Bił ile mu tylko sił starczyło a nawet jak twierdzą świadkowie wywijał nożem.

Zbytecznym byłoby dodawać, że awantura ta wywołała ogromne zbiegowisko i zgromadziła tłumy ciekawych poczawszy od placu św. Ducha aż do gmachu dyrekcji policji. Żołnierza policyjnego ciężko rannego odstawiono do szpitala.

**Rusztowania wiszące**, zaprowadzone we Lwowie wzorem wszystkich większych miast przez p. Szymona Landaua, funkcjonują już przy robotach około fasad kamienicznych od kilku tygodni z powodzeniem. Odnaczają się one nie tylko pewnością i bezpieczeństwem dla robotników, ale też zgrabnością, gdyż nie amują komunikacji i nie psują murów.

**Przyrząd do topienia się.** Przy ulicy Berka nr. 16 utopiło się 3 letnie dziecko niejakiego Zimmermanna w studni na podwórzu, ocebrowanej zaledwie na 30 centymetrów nad powierzchnią ziemi.

**Kradzież na poczcie.** Do budynku urzędu pocztowego w Grębowie, wkradł się niewysłędzony dotychczas złoczyńca i skradł 68 zł. z kasy podręcznej.

**Rzadka zbrodnia** zdarzyła się w Leszniowie w pow. brodzkim. Czterech gospodarzy grało tam w karty; jednemu z nich dopisała fortuna tak, iż ograł zupełnie trzech innych. Zagarnawszy wszystkie pieniądze, mimo próśb towarzyszy dalej grać nie chciał i odszedł do domu. Trzej inni pobiegli za nim i zabili go na miejscu.

**Prezydent m. Petersburga** Lichaczew, złożył swą godność, zmęczony ciągłą walką, jaka się toczy w łonie petersburskiej rady miejskiej od czasu zakupu z funduszy miejskich fałszowanej mąki żytniej, celem sprzedawania takowej ubogiej ludności.

**Zaraza sybirska.** Według *Građanina* w gubernii w majatku ks. Koczubeja, Dziaczkowie, dokonana została pierwsza próba szczepienia ochronnego zarazy sybirskiej.

**Wpisy do towarzystwa „Szkoły ludowej”** (Kola pań) zgłaszać się można w następujących miejscach:  
a) u przewodniczącej Heleny **Szczepanowskiej** ul. Dąbrowskiego liczb. 8,  
b) u każdej z pań **delegatek**,  
c) w **księgarni** pp. Sayfartha i Czajkowskiego w Rynku,  
d) w **kancelarii** p. Stanisława **Szczepanowskiego** ul. Jagiellońska l. 7. zawsze, a najlepiej podczas zebrania tamże wydziału towarzystwa, t. j. w piątek od godziny 4 — 6 popołudniu. *Helena Szczepanowska, Bogumiła Czechowiczowa.* Wkładka roczna 1 złr. Wpisują się także całe rodziny.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

**Kraków 1. czerwca.** Jeneral Palicyn, prezes teatrów warszawskich ustąpił. Wiceprezes Folland pozostaje na swoim stanowisku, mieć jednak będzie wyłącznie funkcje administracyjne. Prezesem teatru mianowany został prezes komitetu cenzury Jankulio, kreatura Hurkowej i adjutant Hurki Anzaurow. Nominacja Jankulia, wściekłego rusyfikatora, jest klęską dla teatru warszawskiego.

Palicyn na stanowisku prezesa teatru, wobec woli polskiego nie występował z tą zaciekłością, jaka charakteryzuje resztę czynowników rosyjskich i dlatego nie był dobrze widzianym przez Marię Andrejewnę, dla której teatr polski jest solą w oku.

**Nisko 1. czerwca.** Dzisiejszej nocy spłonęło **Ulanowie 102 domów** mieszkalnych z budynkami gospodarczymi. **Dwoje ludzi utraciło życie.**

**Wiedeń 1. czerwca.** W komisji walutowej postawił Neuwirth wyczerpująco poprzednie swoje twierdzenie, a mianowicie, że od r. 1889 pędzono na giełdzie kursa w górę i to w tym celu, ażeby uzyskać wysoką relację. W manipulacjach tych miał rzekomo brać udział węgierski minister skarbu Weckerle. Neuwirth oświadczył, że regulacja waluty jest niebezpiecznym dla Austrii.

**Losy z r. 1864.** Przy dzisiejszem ciągnięciu padła **główna wygrana 150.000 zł.** na s. 3617 nr. 24, 20.000 zł. na s. 2073 nr. 92., 10.000 zł. na s. 3617 nr. 63.

Profesor psychiatrii Meynert zakończył życie. Członkowie czeskiego krajowego i narodowego teatru (pod dyrekcją Szuberta) rozpoczęli dziś na wystawie muzyczno-teatralnej szereg ośmiu występów, które budzą w Wiedniu wielkie zaciekawienie. Przedstawione będą wyłącznie dzieła czeskich autorów i kompozytorów, a mianowicie: Smetany, Dworzaka, Bendla i Szebora, melodramat Jaroslawa Verchlickiego (z muzyką Fibicha) tudzież dramaty Jerzabka i Szuberta.

Dotychczasowy wynik nowej taryfy telegraficznej, zaprowadzonej od 1. stycznia, okazuje znaczne zmniejszenie się dochodów w porównaniu z dawną taryfą. Dochód w czterech pierwszych miesiącach wynosi o blisko 400.000 zł. mniej.

Pierwsze posiedzenie Izby po Zielonych Świątach odbędzie się 10. czerwca. Komisja walutowa zbierze się jednak wcześniej.

**Zagrzeb 1. czerwca.** Skutkiem oberwania się chmury wykołcił się obok miejscowości Novska pociąg osobowy. Wszystkie wagony zostały zgruchotane. 23 osób ciężko skaleczonych.

Z wybranych do sejmiku deputowanych w liczbie 51, należy 45 do stronnictwa narodowego, 5 do frakcji Starcewica, jeden do bezbarwnych. Wczoraj wybrano w 23 okręgach. Dotychczas znany jest rezultat tylko z 12 okręgów; wszyscy wybrani należą do stronnictwa narodowego.

**Przybram 1. czerwca.** Z gorącej kopalni srebra wydobyto dotychczas 20 trupów. Wielu robotników brakuje. Pożar rozszerza się wciąż dalej.

**Rewel 1. czerwca.** Nadzwyczajny sejm szlachty estońskiej uchwalił, wbrew dawniejszemu postanowieniu, utrzymać nadal tutejszą niemiecką szkołę szlachecką, istniejącą przy katedrze, na koszt szlachty, jako szkołę z rosyjskim językiem wykładowym.

**Kijów 1. czerwca.** Obraz NMB. Poczajowskiej odwiedziono z Włodzimierza do Poczajowa w karecie naprzód, potem w wagonie, a w końcu znowu w karecie, w asystencji duchowieństwa.

**Petersburg 1. czerwca.** Ogłoszono ukaz, mocą którego mają być od 1. października sformowane dla istniejących pięciu brygad strzeleckich w Rosji europejskiej, po dwie lekkie baterje na stopie pokojowej. Kaukazka brygada strzelecka otrzyma dwie górskie baterje.

**Wiedeń 2. czerwca.** Z komisji walutowej. Po Neuwircie przemawiał Szczepanowski za przedłożeniem rządowem. Dalej przemawiali Baernreiter, Jax Schwab i Szuklje, poczem rozprawy odroczone do 8. bm.

W dyskusji jeneralnej przemawiać będzie jeszcze 15 mowców. Jak się zdaje rozprawy nie skończą się w obecnej sesji.

Rozprawy kongresu socjalistycznego zwołanego na Zielone świątki, odbędą się z wykluczeniem jawności, ponieważ pod obrady przyjdą niektóre kwestje osobiste.

**Polit. Corresp.** dementuje wiadomość, jakoby Naciewicz zamierzał w Wiedniu zaciągnąć pożyczkę dla Bułgarii.

Przy ciągnięciu losów miasta Tryestu główna wygrana 20.000 złr. padła na nr. 19.212.

**Gielda.** Kredyty 323, renta majowa 95.77, węg. renta złota 110.65.

**Przybram 2. czerwca.** Katastrofa w kopalniach tutejszych jest o wiele straszniejszą jak przypuszczano. Liczba zabitych wraz z tymi których dotychczas nie odszukano, a których niestety za straconych uważać się musi, dochodzi do 100. Do popołudnia wydobyto 25 trupów. Nieszczęśliwi udusili się. Przy szybie „Marji” rozegrały się straszne sceny. Kobiety rozpaczony szukały mężów, dzieci rozpaczliwie płakały wołając ojców!

Jedna z kobiet prosiła starszego radcę górniczego o pozwolenie na szukanie męża w gorących kopalniach, inna kobieta dostała pomieszczenia zmysłów. W warstatach stolarskich, zastanowiono inne roboty a jeno trumny zbijają, których dotychczas już 100 sporządzono, mimo że tylko 25 trupów wydobyto. Uratowano 70 robotników. Nieszczęśliwych, którzy jeszcze w szybie pozostali, nie ma nadziei by byli przy życiu. Okropną była scena gdy robotnika, którego dla ratowania innych wpuszczano do szybu za chwil kilka wydobyto nieżywego. Udusił się od dymu. W obec tego zastanowiono tymczasowo poszukiwania za pozostałymi w kopalniach. Dym wydobywa się obok szybu „Marji” także i z trzech innych. Światła, które do szybu wpuszczano, pogasły. Na każdy wypadek, spuszczone do kopalni znaczne zapasy chleba i wina, ażeby, gdyby się kto znajdo-

wał przy życiu, miał się czem pokrzepić. Oczekują przybycia ministra rolnictwa i namiestnika z Pragi.

Jutro przybędzie komisja celem zbadania przyczyny katastrofy, o której kursują przeróżne wersje.

Przypuszczają wszechstronnie, że straszny ten pożar podłożono zbrodniczą ręką.

**Prager Abendblatt** otrzymała z Prizbram następujące szczegóły. Gdy w południe zjechali górnicy do szybu, zauważono o 2 godzinie wydobywający się złowrogi dym. Straszne przecucie ogarnęło pozostałych. Starano się pożar ugasić. Z czterech hydrantów wpuszczono wodę do szybu, zarekwirovano 10 lekarzy. Szyb „Marji” posiada 1120 m. głębokości i ma 31 horyzontów. Pożar wybuchł albo z powodu lekkomyślnego obchodzenia się z lampą, albo podłożony został zbrodniczą ręką!

Akcję ratunkową przyplaciło dotychczas życiem 4 robotników. Wszystkich udusił straszny dym.

**Prizbram 2. czerwca.** Dotychczas zgłoszono **brak 200 robotników.** Akcję ratunkową uniemożliwiają we wszystkich szybach wybuchy zapalnych gazów.

Minister Falkenhayn przybędzie tu dziś.

**Praga 2. czerwca.** Z Prizbram donoszą: znajduje się w szybie w Birkenberg jeszcze około 200 zwłok, których jednak nie można wydobyć.

**Hamburg 2. czerwca.** *Hamburger Nachrichten* potwierdza w berlińskim telegramie wiadomość o spotkaniu cara z Wilhelmem 7. bm. w Kiel. Car zamierza przybyć przed południem na swym okręcie „Gwiazda północy” do Kiel, cały dzień przepędzić w gościnie u cesarza a wieczorem wrócić do Kopenhagi.

**Kopenhaga 2. czerwca.** Spotkanie cara z cesarzem Wilhelmem, nastąpi 7. bm.

**Paryż 2. czerwca.** Wczoraj odbył się pojedynek między antysemitą Drumontem a rotmistrzem kawalerji Cremieux. Drumont lekko ranny.

**Londyn 2. czerwca.** Zmowa górników w Durham ukończona.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Wystawa sztuk pięknych** będzie przez czwartek i piątek tj. 2. i 3. czerwca zamkniętą dla publiczności.

**O p. Domaniewskim**, pianście, który w tym tygodniu przybywa do Lwowa, aby wystąpić w koncercie na pomnik Chopina, piszą dzienniki warszawskie i zagraniczne same pochwały. Zdobył je sobie młody artysta w czasie swojej tournée artystycznej w Petersburgu, Warszawie, Nicei itd. *Kurjer poranny* warszawski, pisze: „P. Domaniewski zajmuje obecnie pierwszorzędne stanowisko nie tylko w gronie naszych pianistów; wszędzie, gdzie tylko występował publicznie, nie szczędzono mu gorących słów uznania. Zasługuje on na nie w zupełności, jest bowiem rzeczywiście pianistą wybornym. Cieniuje starannie i efektywnie, frazuje ze spokojem, nie nadużywa siły uderzenia, gra z uczuciem i temperamentem a technice doprowadził do mistrzowskiej doskonałości”. *La vie mondaine* z Nicei, pisze: „Koncert p. Domaniewskiego zapelniał salę i zgromadził najdystyngowańsze towarzystwo tutejszej kolonji polskiej i rosyjskiej. Młody artysta jest uczniem A. Wieniawskiego, a na konkursie w Petersburgu zdobył sobie pierwszą nagrodę. Do pochwał jakimi go tamtejsze obsypały dzienniki, nie już dodać niepodobna, witają one w nim słusznie wirtuoza wielkiego talentu — *un émule du grand Rubinstein*. Młody polski muzyk wykonał sonatę Beethovana, „Erlkönig” i „Tarantellę” Liszta w sposób mistrzowski, zupełnie niepospolity (*d'une façon magistrale et tout a fait remarquable*)”.

**Zaszczytnego uznania** doczekała się szkoła śpiewu pani Izdydy z Ostrowskich Grzybińskiej we Lwowie. Znawca wiedeński Lewy następującą wydał opinię o głosie jej uczennicy p. Malinowskiej: „Na szacowne zapytanie p. Grzybińskiej, oświadczam, iż p. Malinowska w czasie jej pobytu w Wiedniu, wywarła nie tylko na mnie, lecz także na dyrektorze tutejszej opery p. Jahnie, tudzież na nadzwyczajnym kapelmistrzu Fuchsie i pani Paulinie Lucca bardzo korzystne wrażenie. Głos jej jest bardzo piękny, sympatyczny. Szkoła jest znamienita, wyższy rejestr, staccata są szczególniejszej piękności, sposób traktowania bardzo ponętny. Jesteśmy wszyscy tego zdania, że p. Malinowska po gruntownem przestudjowaniu niemieckich partyj, co w każdym razie najłatwiej możnaby w Wiedniu uskuteczyć, zrobi wielką karierę na scenie niemieckiej”.

**Niewydane listy Heinego.** Firma księgarska Hoffmann i Campe zawarła ugodę z baronem L. Emb-

den, siostrzeńcem Heinego, który zezwolił na ogłoszenie drukiem listów Heinego, pisanych do matki i siostry poety Karoliny Embden. Publikacja ma się ukazać we wrześniu na widok publiczny.

Praktyki cłowe na Bukowinie.

W długim szeregu bukowińskich procesów o defraudacje cłowe, przybył znowu jeden węzełek. D. 30. maja toczyła się we Wiedniu przed trybunałem zwykłym sprawa przeciw zarządcy urzędu cłowego w Czerniowcach, Franciszkowi Kobierskiemu, dalej przeciw kontrolerowi Janowi Turzańskiemu, oficjałowi Marjanowi Grodeckiemu, kupcowi Izidorowi Wiszofferowi i buchhalterowi jego Józefowi Epsteinowi, a mianowicie przeciw trzem pierwszym za branie łapowego w sprawach urzędowych, przeciw kupcowi za współwinę w tej zbrodni, a przeciw Epsteinowi za fałszywe zeznanie przed sądem. Rzeczą miała się tak.

D. 1. czerwca rz. robiono u handlarza maszyn Wiszoffera rewizję z powodu jakiegoś przekroczenia ustawy o należnościach i przy tej sposobności znaleziono dwie kartki z jakiejś zniszczonej książki kupieckiej (strazy), na których znalazły się następujące zapiski: Na nowy rok 1888: zarządcy 25 złr., kontrolerowi 15 złr., Grodeckiemu 10 złr. itd., a przy końcu „konto maszyn, dodatkowo, dla zarządcy cłowego 25 złr.“ Na drugiej kartce znajdowała się zapiska analogiczna wydatków noworocznych z r. 1890 wynoszących sumę 102 złr. 90 ct. Z zeznań świadków stwierdzono, że istniała taka sama kartka odnośnie do r. 1891, lecz Wiszoffer ją wraz z całą ową strażą zniszczył. Otóż wiadomo, że w owych latach zarządcą urzędu cłowego w Czerniowcach był Fr. Kobierski, kontrolerem Jan Turzański, a oficjałem Marjan Grodecki, których też oskarżono. „Wina ich — pisze oskarżenie — tem bardziej jest niewątpliwą, ileże według reskryptu ck. dyrekcji finansów w Czerniowcach przy objęciu głównego urzędu cłowego od owych oskarżonych urzędników znaleziony został taki nieład w urzędowaniu, że o porządnem prowadzeniu spraw ani mowy być nie mogło. Kobierski wogóle zażywał sławy urzędnika sprzedajnego, który w celach samolubnych wyzyskiwał swe stanowisko. Wraz z Turzańskim przyczynił on w pewnym wypadku przez swe niedbalstwo skarbowi szkodę 2164 złr. Ma on jeszcze odpowiadać przed sądem za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Charakter jego rysuje dobitnie ta okoliczność, że nie zadawalniając się w obecnym wypadku łapówką 25 zł., wymusił od Wiszoffera jeszcze drugich 25 zł. Po przeprowadzeniu rozprawy zasądził trybunał Kobierskiego na 5 miesięcy, Turzańskiego na 3 miesiące, a Grodeckiego na 6 tygodni więzienia zaostrego postem. Również buchalter Epstein zasądzony został za fałszywe świadectwo na 6 tygodni więzienia z postem 2-razowym. Wiszoffer został uwolniony. obrońcy zasądzonych zgłosili zażalenie nieważności z powodu zasądzenia tychże, zaś prokurator z powodu uwolnienia Wiszoffera.

Nadesłane.

Głos z ulicy Snopkowskiej do Ojców miasta o ratunek. Już od jesieni przeszłego roku „Świętyni Magistral“ przebudowuje i poprawia naszą drogę Snopkowską, która służy za dojazd do Snopkowa i Krasuczyna, a mieszkańcy tej ulicy byłiby oczywiście bardzo wdzięczni temu urzędowi za tak łaskawą opiekę, gdyby nie szczególnie „nowo-wynaleziony“ sposób budowy. Dla zasypania ko-

ryta potoku płynącego wzdłuż tej drogi, oraz dla uformowania zasypu, inżynier budujący używa przedewszystkiem śmiecia. Setki fur wyrzucają ten specjal na skarpy i do wody, która w ten sposób oryginalny przefiltrowana, po nabraniu koloru czarny kawy, odpływa do dalszego użytku naszej stolicy.

Jakie powietrze powstaje w tej okolicy naszej ulicy przy ter. żniejszych upałach, ten tylko zrozumie, kto tamte dy przechodzi, a patrząc na te st sy gnijącego śmiecia przychodzi i to na myśl, że nie można było wymyśleć lepszego rezsadnika do wytwarzania milicjów najrozmaitszych bakterji. Wskutek tego, w interesie tak ulicy Snopkowskiej jak i całego Lwowa, ośmielamy się upraszać świetny urząd o jak najrychlejsze zarządzenie w celu powstrzymania dalszego wywozu śmiecia w tę stronę.

Mieszkanka Snopkowa.

Zwraca się uwagę na anons pierwszorzędnej i najstarszej firmy handlu wędlin Franciszka Underki przy ulicy Krakowskiej.

W ogrodzie Zacisze

odbędzie się we czwartek dnia 2. czerwca 1892 Koncert muzyki wojskowej Wstęp 10 ct., bilet familijny 30 ct.

Zmiana pomieszkania.

OKULISTA

Dr. Oswald Zion mieszka obecnie ul. Kocłataja (dawniej Brygickiej) liczbą 3. ordynuje od 8-9 i od 3-5.

Dr. Antoni ROICKI (Berger)

specjalista mieszka obecnie ulica Zimorowicza l. 5. Naprzeciw gmachu Sokola. Jego poradnik dla mężczyzn (wydanie 4) kosztuje 1 20, dla zamiejscowych (dyskretanie) złr. 1-50. Ordynuje od 3-5 po południu.

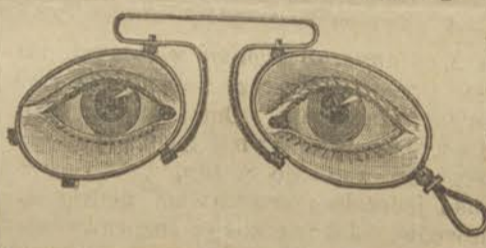
Wszelkie renty, obligacje pierwszeństwa, akcje, listy zastawne, monety zagraniczne kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia na giełdę wykonujemy rzetelnie z doliczeniem drobnej prowizji.

Nowy optyk



we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. św. Ducha. Najtańsze źródło okularów, cwików, róż. lornetek, binokli, barometrów termometrów itp. Zamówienia z pewnością i punktualnie. Reprowizje najrychlejsze i najtańsze.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. czerwca. 1892.

Hotel ŻORŻA. F. Gostkowski i K. Laskowski z Krakowa, A. Wiśniowski i A. Witkowski z Pielchowa, F. Brunicki z Kłęczan, G. Gillhausen, A. Rindskopf, R. Heller i R. Schöber z Wiednia, F. Pollack z Tribsan.

Hotel CENTRAKNY. A. Wiśniowska z Zuranówki, S. Lomnicki z Wążeza, I. Steidl z Żurawna, W. Zieliński z Iwaneczan, E. Truszek z Starej Soli, S. Holzer z Krakowa, S. Hulles, A. Liebermann z Wiednia.

Hotel SZWAJCARSKI. A. Piotrowski z Jeziorka, M. Lewczyński z Drohobycza, A. Koscecki z Podola rosyjskiego, M. Nowakowski ze Skomoroch, H. Tollis z Drozdowa, I. Haar z Rzeszowa.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9 — 1 i od 3 — 6-aj; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10 — 1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarte codziennie od g. 10 — 4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIWEERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny

SMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się w ratusz gminny.

Lwów, z Izby handlowej

1. czerwca. 1892.

Table with exchange rates and prices for various goods like flour, oil, and sugar. Columns include item names, prices, and exchange rates.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Table showing stock market prices for various banks and companies in Vienna as of June 1, 1892.

Ruch pociągów kolejowych ważny z dniem 1. maja 1892.

Large table showing train schedules with columns for arrival and departure times, passenger counts, and train numbers.

Uwaga. Czas podany podług zegara lwowskiego. Liczby podkreślone oznaczają porę nocną od godz. 6. wieczórdo godz. 6. rano.

**DROBNE OGŁOSZENIA.**

**IWONICZ**

**ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.**

Szczawy alkaliczne, sódno-jodo-bromowe, skuteczne w chorobach skrofalicznych, skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, niezżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych.

Kąpiele mineralne o nie wyczerpanej obfitości, borowinowe, tuszowe i basenowe. Mleko, żentycy. Inhalatorium. Znakomita górską stacją klimatyczną. Urządzenia postępowe, oświetlenie elektryczne. Para kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20. maja do końca września. Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie tańsze.

Lekarze ordynujący: **Dr. Kl. Dębicki** zakładowy i **Dr. Kazimierz Kaden.**

Składy wody, soli i żugy (na kąpiele domowe) w głównych aptekach i handlach wód mineralnych. Prospekta rozseła Dyrekcja.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Wyborna bryndza majowa alpejska,**

**Masło deserowe,**

**Kawior astrachanski gruboziarny**  
i znane z dobroci

**Piwo Pilzneńskie**

poleca handel win i delikatesów

**S. WOJCIECHOWSKIEGO**  
Lwów, Chorążczyzna l. 6.

**HOTEL GARNI** pod „**KORONAMI**”

l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów w przelocie wraz z pościelą. Właściciel restauracja w miejsc. Usługa jak najstaranniejsza. 979

**FOTOMINIATURY pastelowe**  
**Stefana Grzywińskiego** plac Benedyktynki l. 2. 550

**„Syrjusz”** Skład najlepszych gatunków kawy, Artura Koscińskiego i w. ul. Kaszubińska 11

**K**obeta w średnim wieku, inteligentna, z chlubnymi świadectwami, którzy zechciała przyjąć otowiazek jako boma do średnich dzieci, znajduje zaraz umieszczenie w biurze **Świdarskiego** w Tarnowie.

**T**utki cygarowe w najznakomitszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od złr. 1. poleca fabryka **F. Nizalowskiego** Lwów, **Hotel Żorza**. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

**F**alwark z ogrodem pod l. 11. ul. Snopkowska jest z wolnej ręki do sprzedania, albo wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu. 15

**K**amieniec przy ulicy Długosza do sprzedania. Czynsz 2700 złr. Blizsza wiadomość u p. Fiedler Zimorowicza 15. 155

**S**ztuczne zęby, szczęki sporządza się w atelier dentystycznym i technicznym **Wincetego Szneidera** ul. Sobieskiego 4. Za trwałość ręczy. 274

**S**przedam elegancki „**Ekwipaż**” o dwóch kołach Halicka 18. Dozorca. 319

**U**cznia poszukuje cukiernia **Wierzbickiego** we Lwowie.

**O**soba młoda, wykształcona, posiadająca język francuski, angielski i niemiecki, mówiąca także po polsku, poszukuje umieszczenia do młodej lub starszej osoby jako nauczycielka lub towarzysząca do podróży. Łaskawe zgłoszenia adresować: **J. O. Administracja „Gazety Narodowej”**.

**L**iberja gotowa, 100 mundurów, bluzy zdrowia i wszelkie różności i akcesoria poleca zakład **Jaszczyszyn** z zam. teatralny.

**J**ednopłetwa realność no 74, z pożyczką, jest tania do sprzedania mianowicie dla P. Uczestników kolejowych. Ulica **Bilińskich** (Gródecko-Polna) l. 5. 310

**K**amienice i realności rentowne we Lwowie i prowincji do sprzedania.

**M**ajątki ziemskie do sprzedania, kupna i wydzierżawienia **Ignacy Rappaport** Lwów, Jagiellońska l. 17. 333

**B**icykl (rower) w dobrym stanie z wolnej ręki do sprzedania Ulica **Krzywa** l. 6. drzwi 2. 324

**B**icykl wysoki używany, w dobrym stanie, o średnicy koła 1-32 m. do sprzedania. **Zygmuntowska** 13. u stróża. 325

**P**racownia rymarska i siodlarska **S. Hirschhorn**, Lwów, Karola **Ludwika** 25. poleca szory francuskie i węgierskie, siodła, oraz pasy do maszyny i przybory do podróży. Skład siodel nowych i przejeżdżonych z **Wiednia**.

**D**o sprzedania bardzo tania lampa salonowa, buty polskie parę nowe, zegar grający, repatyjer ulica **Gancarska** l. 11. II. piętro. 334

**U. k. Wydziału uprzyw.**  
**KASY OGNIOTRWALE** i kasetki Patent Polzera & Spółki dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępca **Simon Degen** we Lwowie, ulica **Jagiellońska** 13.

**P**oszukuje ucznia cukiernia **Piotrowskiego** Gródecka l. 75.

**M**łoda osoba, chcąc kilka tygodni spędzić na świeżem powietrzu, najdzie sposobność po temu z wszelkimi wygodami, pod korzystnymi warunkami na wsi. Stacja kolei państwowej o kilka kilometrów odległa. Oferty proszę w najkrótszym czasie nadesłać pod adresem: posta restante **Tarnów D. D. 1** 338

**P**anna uzdolniona w szyćiu i krajowiczyźnie, która zajmie się przyrządami domowymi znajdzie umieszczenie. Wiadomość plac **Chorążczyzny** 4. pierwsze piętro. 313

**S**zybka, sumienna i punktualna ekspedycja anonsów do wszystkich głównych krajowych dzienników. Lwów **Ajencja anonsów „Impressa”** 554

**A**ntoni **Seewald** i Spółka, koncesjonowany ślusarz, poleca się do wiercenia studzien i poprawiania takowych. **Gródecka** l. 67. Lwów. 225

**M**leczarnia **A. Mazur** Chorążczyzna 5. Przypomina znane z dobroci podsmietanie tudzież śniadania, obiady i kolacje. 115

**T**elegram! **Zimna-woda Strychowa** nad stawem 3 pomieszkania do najęcia z ładnym widokiem. Blizsza wiadomość trychowalec albo **Zótkiewska** 9. drzwi 12.

**K**siążek i nut wypożyczalnia **Stanisława Köhlera** ulica **Batorego** 28 we Lwowie. Najtańsza i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. **Kaucja** 1 złr. 346

**S**łowo daję! że tak wysmienitą kawy jaką pijam w mleczarni p. **Broniawy Kuczyńskiej** Lwów, **Sykstuska** l. 31., rzadko gdzie dostać można — a co za doskonałe obiady! Tak smaczne i tak przysmępnym niskich cenach, że słowo daję panowie, bezinteresownie czynię tę uwagę dla dobra wszystkich kawalerów. Panowie! nasze randevous tylko w mleczarni **Sykstuska** 31. Jeden z gości.

**A**pteka **W. Kalinowskiego** w Rzeszowie poszukuje praktykanta z ukończoną 6 kl. gimn.

**P**oszukuje się rzadcy, względnie kontrolora gospodarskiego i przelozonego obsz. dw. w jednej osobie d 1. sierpnia 1892. Zgłoszenia z kopją świadectw, której się nie zwróci, adresować **Zarząd dóbr Berezowice** p. **Załoźce**. 344

**K**latka mosiężna wielka dla papugi tania do sprzedania. **Ka'ca** 7. 345

**C. k.** Urząd pocztowy **Gaje** za **raz** ekspedytor. 340

**D**o dzierżawy browaru bardzo korzystnej poszukuję wspólnika z 5 — 6000 złr. fachowy, w Czechach wykształcony piwowar. Wspólnik miałby kontrolę itp. Adres **A. F.** 6000. w adm. „**Kurjera Lwowskiego**”. 349

**CERATY**  
**Obicia powozowe**  
dywany i chodniki  
poleca najtaniej  
**St. Wyszynska**  
Lwów, **Kopernika** 16.

**P**łaszczki gumowe męskie, damskie i liberyjne w najnowszych fasonach.  
**Kapuzy** gumowe z kolnierzem, poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych  
**R. Krimmera**  
we Lwowie, hotel francuski.

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

**6** 4 pokoje ect. **Pokoje kawalerskie**. Stajnie wynajmuje **Zarząd** realności **Emila Bertemiljana** **Brajera** w godz. 9 — 12 i 3 — 5. 45

**6** pokoje z balkonem przedpokój, kuchnia, weranda, ogród na I. piętrze w willi od 1. lipca ul. **Czarnieckiego** l. 26.

**D**o wynajęcia od 1. czerwca w kamienicy przy ulicy **Czarnieckiego** l. 12. obok c. k. namiestnictwa, na pierwszym piętrze w oficynach, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. 536

**P**okój na II. piętrze, **Skarbkowska** 37. 322

**L**etnie pomieszkania a mianowicie: 2 pokoje kuchnia i weranda, 1 pokój i kuchnia jakoteż pomieszkania kawalerskie są do wynajęcia w jednej z największych will w **Brzuchowicach**. Wiadomość u dra **Dabanowicza** we Lwowie przy ulicy **Ormiańskiej** l. 32. tylko w godz. ord. od godz. 11. do 1. (w południe.) 327

**N**a sezon letnie w **Stryju**, najpryncypalniejsza ulica, eleganckie mieszkanie, 5 pokoi, kuchnia, ogródek do wynajęcia. Blizsza wiadomość **Stanisław Roman Jagiellońska** 24. 331

**L**etnie mieszkanie w **Snopkowie**. Dom parterowy, 4 pokoiki. Zgłosić się: **Cezenia Domaszewicza**. 270

**N**a sezon letni mieszkania większe i mniejsze są do najęcia na **Cetnarówce**. 341

**L**etnie mieszkanie „**Na Sycniówce**” obszerne, tania. Piętaście minut pieszo od gródeckiej rogatki, przy gościńcu. Las szpilkowy blisko. Delizans do rogatki gratis. Wiadomość: handel **Stanisława Köhlera** **Batorego** **liczba** 28. 347

**L**etnie pomieszkanie: 2 pokoje, weranda oszklona, kuchnia, spiżarnia, piwnica, komórka i stajnia. Obszerne podwórze, sad i ogród warzywny w **Zamarstynowie** wiesz l. 12. zaraz do wynajęcia. 348

**J. IHNATOWICZ**  
Lwów  
sklepy własne ul. **Kopernika** l. 3. ul. **Halicka** l. 11. **Kraków** **Sukiennice** l. 20. **Czerniowce** **Rynek** 2.

**Pilipton**  
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuję, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena** flakonu 1 złr. 50 ct.

**Puder książęcy**  
biały  
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białosć i delikatność. **Cena** pudełka 1 złr.

**Woda lwowska**  
Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w **Antwerpi** na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną. **Cena** flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 złr. 50 cent.

**Posadę** otrzyma rutynowany handlowiec w mej filji w **Krakowie** jako zastępca. Pożądana jest kaucja 800 złr. w gotówce. Oferty przyjmuję do 10. czerwca, nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Oferty nadesłać pod adresem **H. Czyska** Lwów, **Halicka** l. 8.



**Żaluzje z automatem**

„patent **Christof**”

jedynie w swoim rodzaju, wynagrodzone kilkakrotnie na wystawach światowych i krajowych pierwszymi nagrodami — ostatnia nagroda:

złoty medal, **Wiedeń** 1891.

Nasładownictwo zostanie sądowo ścigane.

**Tapety najnowsze**

otrzymał magazyn

**A. KRZYSZTOFOWICZA**

we Lwowie

plac **Halicki** **liczba** 2.

Obejmuje kompletne tapetowanie pokoi w miejscu i na prowincji.

Wzory na żądanie odwrotnie.

**Zakopane.**

Dokonawszy w tym roku znacznych ulepszeń i dobudowań w moim zakładzie wodoleczniczym na **Klemensówce** w **Zakopanem**, otwieram takowy dla gości kuracyjnych z dniem 1. czerwca. **Cena** pokoju z pościelą, całem utrzymaniem i kąpielami wynosi od 3 — 5 złr. dziennie. **Prospekt** z szczegółami wemi cennikami rozseła się na żądanie bezpłatnie.

**Dr. Wincenty Piasecki**

właściciel i kierujący lekarz zakładu

**TELEGRAM!**

W **HANDLU**

**Rubina Buchstaba**  
przedtem **Józef Baruch Buchstaba**  
przy ulicy **Krakowskiej** l. 25.  
pod „**dwoma gołabkami**”  
jest codziennie świeży transport

**MASŁA**

w najlepszym gatunku klg. od 80 do 90 ct. jakoteż świeży **bryndza** majowa 1/2 klg. 30 ct. i towarów korzeanych po najniższych cenach.

**Ogłoszenie.**

Poszukuje się przedsiębiorcy do wybudowania z miękkiego materiału domu mieszkalnego, spi-chlerza, chlewu i zagrody na gr. kat. probostwie w **Drewlanach** (p. **Milatyn** nowy). Najwyższa cena 3000 zł. Blizsza wiadom. w komitecie parafialnym.

**Państwo Tłumacz**  
ma na sprzedaż

kilkadziesiąt sztuk krow, jałownika i cieląt, czystej rasy **Schwyc**.

Blizszej wiadomości udzieli **Główny Zarząd dóbr** w **Tłumaczu**.

Główny skład nafty salonowej i gospodarskiej.

**R. DITMAR**

we Lwowie

ces. król. uprzywilej. fabryczny

**SKŁAD LAMP**

poleca

do ogrodów i kregielni  
**LATARNIE, LAMPY,  
LICHTARZE**

jakoteż

**LATARNIE**

do oświetlenia ulic.

Rysunki na żądanie bezpłatnie.

Wysyłka za zaliczką.



Plac Marjacki i ulica Sobieskiego we Lwowie.

Plac Marjacki i ulica Sobieskiego we Lwowie.

Wylączna sprzedaż R. Ditmara niewybuchającego petrolu.

Od wielu lat wypróbowany środek domowy dla uśmierzenia bólu

**KWIZDY**  
Płyn przeciwko podagrze

Cena 1/1 faszki 1 zlr., 1/2 fl. 60 ct.  
Nabyć można we wszystkich aptekach.

**GŁÓWNY SKŁAD**  
**Franciszek Jan Kwizda**  
c. i k. austr. i król. rumuńskiego dostawcy nadworn.  
apt. obwod. Korneuburg koło Wiednia.

Płyn przeciwko podagrze. i żądać wyraźnie i żądać wyraźnie

Proszę dokładnie uważać na

markę ochronną

markę ochronną

Płyn przeciwko podagrze. i żądać wyraźnie

Proszę dokładnie uważać na

markę ochronną

markę ochronną

**Gabriel & J. Chlebomnik**

we Lwowie plac Halicki 1.3.

**Wszelkie papiery wartościowe**

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

**August Schellenberg**

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna zlr. 1.70, na prowincji zlr. 1.80.

**Ogromny wybór!**

Cerat na stoły, meble, do wybijania powozów, chodników ceratowych, przedściółek ceratowych, tacek ceratowych, rogózek kokosowych, chodników kokosowych, rogózek gumowych, rogózek żelaznych, szcrotek do wycierania nóg, mat japońskich przed łóżka, wkońcu chodników wełnianych o różnych wzorach i szerokościach

poleca po najniższych cenach  
**ALOJZY HÜBNER**  
Lwów, Rynek 1. 38.**PLÓTNA DOMOWE**czysto niciane  
sztuka 23 1/2 metr. długie  
zł. 8.50, 10, 11, 12  
najlep. przędzy zł. 12, 13, 14  
Płótno na prześcieradła,  
165 ctm. szer. 14 1/2 metr. długie,  
zł. 13.50, 14, 15, 16, na  
6 lub 7 prześcieradeł.  
Płótno na pieluszki  
sztuka 23 metr. po zł. 6.25  
7.50 i 8.50.Chustki do nosa niciane  
tuzin zł. 2.40, 2.80, 3.40, 4.  
Serwety stołowe  
tuzin zł. 2.50, 3.75, 5.25.  
Obrusy na 6 osób  
złr. 2.75 1.25, 1.65, 2.15  
Serwetki desert. z frędzlami  
tuzin zł. 1.60, 2. 2.80, 3.60.  
Garnitury kawowe kolor.  
z 6-cioma serwetkami,  
zł. 2, 3, 3.70, 4.  
Ręczniki niciane  
tuzin zł. 3, 3.30, 4, 4.60.  
Sclerki płócienne  
tuzin zł. 2, 3, 3.60.  
poleca handel**JANA RIEDLA**  
we Lwowie.Pragniesz odzyskać siły i apetyt,  
dobry sen i dobre wyglądanie

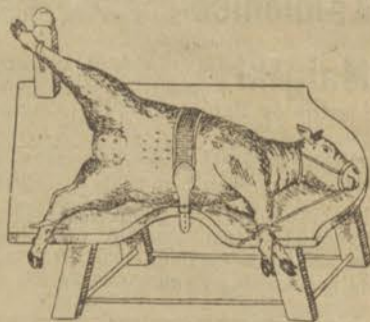
radzę sumiennie

**KNEIPPÓWKĘ**  
niezrównaną wódkę z sił leczniczych**X. Kneippa.**

Cena faszki 1 zlr.

Do nabycia tylko  
w składzie materiałów  
**LEOPOLDA LITYNSKIEGO**

we Lwowie

przy ul. Kopernika 1. 2.  
Na prowincję wysłać się odwrotną  
pocztą.**Prof. Dr. A. Barański**specjalista szczepienia  
przeciw ospie,

szczepi codziennie prawdziwą krowianką od g. 2-4 w c. i k.

**ZAKŁADZIE KROWIANKOWYM**  
ul. Chorążczyzny 1. 24.  
Ubożich bezpłatnie od g. 7-8 zrana.Kieraty czysto angielskiego odlewu,  
siewniki najlepszych systemów, plugi i  
czteroskibowce Pracnera, cylindry, wagi  
na bydło, pompy do spirytusów, mączkę  
kostną, pasy, oliwę i t. p.

polecają

**J. NEUBERGER i Spółka**

we Lwowie, ul. Gródecka 1. 26.

Filja fabryki F. Wichterlego w Prosojowiu.

Referencje pierwszorzędne.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność,  
że na nadchodzące święta, tudzież na zjazd Sokółów  
zaopatrzyłem mój pierwszorzędny handel przy ulicy  
Krakowskiej w bardzo wielką ilość świeżych wędlin  
w rozmaitych gatunkach.**Fr. Underka**

Lwów, ul. Krakowska 1. 15.

Najlepsze i najszlachetniejsze

**WÓDKI i ROSOLISY**w składzie ck. uprz. rafinerji spirytusu  
fabryki rumu, likierów i octu**JULJUSZA MIKOŁASCHA**

Lwów, ulica Kopernika liczbą 9.

**WAZNE**

dla pp. Gospodarzy, budowniczych i inżynierów.

Najlepszym środkiem konserwującym  
towe dachy, sztachety i ogółem wszelki materiał dre-  
wniany**jest pokost naftowy**posiada bowiem tę dobrą własność, iż bardzo łatwo wsiąka w suchy ma-  
teriał drzewny, a szalenie jego pory zamykając, ochrania go od szkodli-  
wych działań powietrza, a najbardziej chroni od wilgoci, niedopuszczającdo pękania, paczania się i trupienia drzewa.  
Przeto z najlepszym skutkiem należy używać pokostu naftowego  
tam, gdzie materiał drzewny na ustawiczne działanie powietrza i wilgoci  
jest wystawiony, a więc najłatwiej zepsuciu podlega.Również do zapuszczania czyli pokostowania wszel-  
kiego drewnianego materiału nadaje się Olej naftowy z le-  
pszym skutkiem, niż drogi pokost lniany, posiada bowiem tę własność,  
zaletę, iż jest znacznie wydawniejszy i bez porównania, bo teraz 33 ct.  
na kilogramie tańszy od lnianego pokostu.A gdy pokost naftowy barwy naturalnej stojów drzewna  
nie zmienia, przeto zamiast drogiego pokostu lnianego do pierw-  
szego gruntowania pod każdą farbę olejną, wyjąwszy białej, dla swej  
tańszości ze znaczną korzyścią i najlepszym skutkiem użytym  
być może. — Jeden kilogram pokostu naftowego kosztuje 12 centów.Przy większym odbiorze w beczkach zawierających około 150  
kilogramów opuszczam na kilogramie 2 centy.Na prowincję wysyłam za przekazem zamówiony pokost do wszyst-  
kich stacyj kolejowych.**Piotr Miączyński**

właściciel rafinerji nafty we Lwowie, Sykstuska 47.

**Parkiety i posadzki deszczułkowe**

oraz

krzesła ogrodowe

poleca

parowa fabryka

**BRACI WCZELAK**

we Lwowie.

